



GMINNA BIBLIOTEKA PUBLICZNA
W JAWORZU
WOJEWÓDZTWA ŚWIĘTOKRZYSKIEGO

ECHO JAWORZA

GAZETA LOKALNA GMINY JAWORZE

LIST INTENCYJNY

Podajemy pełną treść listu intencyjnego będącego podstawą do zawarcia oficjalnej współpracy pomiędzy gminami KLUNDERT i JAWORZE:

LIST INTENCYJNY

Burmistrz Gminy KLUNDERT

pan W.SIZOO

i Wójt Gminy JAWORZE

pan P.MULARZ

oraz

Przewodniczący Rady Gminy JAWORZE

pan W.NIKIEL

razem, na wspólnym spotkaniu w Jaworze w poniedziałek 13 stycznia 1992 deklaruje wspólnie jako przewodniczący zarządów i rady swoich gmin, że zrobią wszystko, co jest w ich mocy dla realizacji stałej współpracy pomiędzy miejscowościami KLUNDERT i JAWORZE oraz ich obywatelami opartej na następujących zasadach:

1. współpraca pomiędzy oboma miejscowościami i ich obywatelami powinna być dostępna dla każdego mieszkańca tych dwu miejscowości niezależnie od rasy, płci, religii czy przekonań politycznych.
2. Współpraca powinna być oparta na wzajemnej równości i poszanowaniu.
3. Gmina Jaworze zobowiąże się ułatwić naukę języka angielskiego lub niemieckiego tym cobywatelom, którzy będą brali aktywny udział we współpracy pomiędzy dwiema miejscowościami/ na przykład udział w ćwiczeniach językowych w Klundert, kontakty kulturalne, kontakty edukacyjne/. Program ćwiczeń będzie ustalony w ciągu kilku miesięcy.
4. Współpraca może być prowadzona w następujących dziedzinach:
 - a. rozwijanie więzi ekonomicznych, turystycznych, rolniczych, przemysłowych i handlowych

LETTER OF INTENT

The burgomaster of the municipality of KLUNDERT

Mr. W. SIZOO

and

The burgomaster of the municipality of JAWORZE

Mr. P. MULARZ

and president of the community council of JAWORZE

Mr. W. NIKIEL

together at a joint meeting in Jaworze on Monday, the 13th of January 1992 declare that they all as chairmen of their respective town councils, will do their utmost to realize a permanent cooperation between the towns of KLUNDERT and JAWORZE and their citizens, based on the following principles:

1. The cooperation between the two towns and their citizens should be open for each citizen of the two towns, regardless of race, gender, religion and political conviction.
2. The cooperation should be based on mutual equivalence and esteem.
3. The municipality of JAWORZE will commit itself to facilitate courses in English or German for those citizens who will take an active part in the cooperation between the two towns/for instance: trainee periods in KLUNDERT, cultural contacts, educational contacts/. A training program will be established within a few months.
4. Cooperation can be achieved in the following areas:
 - a. development of economic, tourist, agricultural, industrial and trade relations;

- b. rozwój i wymiana programów działalności sportowej i kulturalnej
 - c. rozwój kontaktów edukacyjnych i ekologicznych
 - d. pomoc i wspieranie w skrajnie trudnych sytuacjach, np. opieka społeczna
 - e. wymiana informacji na płaszczyźnie rząd-administracja i włączanie demokratycznych władz i społeczeństwa
5. Rady obu gmin podejmą określoną uchwałę do dnia 31 grudnia 1992r. dla nawiązania stałej współpracy pomiędzy ich gminami.

Jaworze, 13 stycznia 1992r.

- b. development of exchange programs in sports and cultural activities;
 - c. development of educational and ecological contacts;
 - d. aid and assistance in extremely difficult situations, e.g. social care;
 - e. exchange of information in the field of government - administration and the implication of a democratic government and society.
5. The town councils of both municipalities will take a definite resolution before the 31st of December 1992 to establish a permanent cooperation between their two municipalities.

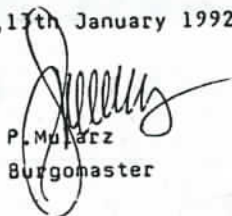
JAWORZE, 13th January 1992



W. Sizoo
Burgomaster



W. Nikiel
President
of Community Council



P. Mułarcz
Burgomaster



STARZY PRZYJACIELE

Dlaczego starzy? - pytają sympatycy zespołu. Około dwadzieścia lat - to jednak szmat czasu! Tyle bowiem minęło od chwili, kiedy to młody, utalentowany nauczyciel muzyki pan Antoni Kruczek "poprowadził nas nutami pięciolinii" do pierwszych szkolnych sukcesów muzycznych. Z uczniów jaworzankiej szkoły zorganizował on grupę ludzi grających. Byliśmy wtedy bardzo, bardzo młodzi - mieliśmy zaledwie 11 - 12 lat. Tworzenie zespołu wymagało pokonywania wielu przeszkód, ogromnej, pełnej poświęcenia pracy nauczyciela, naszego zaangażowania oraz wsparcia duchowego i finansowego ówczesnej Dyrekcji i Komitetu Rodzicielskiego Szkoły Podstawowej nr 1 w Jaworzu. Wielu jaworzan do dziś wspomina wdzięczną grupę dzieci w granatowych bluzeczkach w białe groszki, która w sali kina bądź szkole, uświetniała częste w tym czasie imprezy. Ale nie tylko! - te dzieci zdobywały pierwsze miejsca, dyplomy, wyróżnienia na organizowanych eliminacjach powiatowych, wojewódzkich - w Czechowicach, Rybarzowicach, Wilkowicach, Katowicach. Przynosiły szkole i środowisku chlubę, a rodzicom wiele wzruszeń i satysfakcji. Ileż było związanych z tym przeżyć; radości i dumy - ale również niepokoju i tremy. Do dziś nieustannie błądzą te uczucia w naszych wspomnieniach.

Wszystko jednak tak jak początek ma i swój koniec. Skończyła się szkoła podstawowa a wraz z nią wydawać by się mogło i zespół, który przy niej istniał. Tak by się zapewne stało gdyby ...

Motorem i duszą zespołu był zawsze pan Antoni Kruczek. Jego silna osobowość, zdolności pedagogiczne, chęć kontynuowania bezinteresownej pracy wytworzyły w naszym zespole niepowtarzalny klimat. Ciężko było nam się rozstać i "odłożyć instrumenty". Zaszczepione piękno, umiłowanie muzyki i dziecięce przyjaźnie zdecydowały o "przedłużeniu" działalności zespołu do klas szkoły średniej. Chyba zdaliśmy kolejny egzamin wobec "naszego Pana" ucząc się trochę dobrowolnie na próby, poświęcając trochę wolnego czasu sobotniego lub niedzielnego na dalsze muzykowanie.

Nadszedł jednak ostateczny czas "wyrastania z granatowych bluzek", moment wyruszenia w świat wyznaczonymi przez los szlakami. Ten naturalny proces zakończył egzystencję zespołu. Wydawało nam się wtedy, że już na zawsze i bezpowrotnie. Zostały bogate wrażenia, wspomnienia, zdjęcia, zapiski... -i nie tylko - z zespołu wynieśliśmy poczucie koleżeńskości, więzi, wrażliwości na piękno, umiejętność słuchania muzyki oraz wielki szacunek i wdzięczność do uczącego. Nie zapomnieliśmy słów jego

piosenki:

"Jest taka wioska, wioska Jaworze
w której chcą mieszkać, w której
chcą żyć.

O Tobie śpiewam piosenkę miłą
Tyś moją wioską Jaworze me ...!!"

Rok 1987 był dla "tej wioski" rokiem jubileuszów. Jaworze przygotowywało się do obchodów 700-lecia istnienia, a Szkoła Podstawowa nr 1 świętowała 50-lecie. Trudno uwierzyć, że w tych historycznych uroczystościach ponownie ukazał się "dawny", też przecież już w historię wpisany zespół muzyczny. Po tak wielu latach ożył na nowo!

Pierwszy występ w jaworskim amfiteatrze był dla nas i wielu jaworzan wielkim wzruszeniem i niespodzianką. Podobnie i występ w "naszej szkole", w której to w jubileuszowe popołudnie zagraliśmy my, jej wychowankowie!

Jak doszło do "odrodzenia"?

Wspomniane uroczystości były pretekstem, a z cennym pomysłem wyszedł jeden z naszych kolegów. Oczywiście nie byłoby zespołu bez pana Kruczka. Zwołane przez niego zebranie było spontanicznym, radosnym spotkaniem, które mogło się tylko zakończyć stwierdzeniem - "gramy"! Decyzja poprzedzona była jednak wątpliwościami i próbą odpowiedzi na podstawowe pytania - "masz instrument?", "potrafisz go jeszcze trzymać w ręce?", "grałeś coś niecoś?", a gdzie stare nuty? ... itp. Brakowało nam wiary w własne możliwości, byliśmy niespodzianką sami dla siebie. Ale to co drzemało w nas tyle lat, ożyło - wróciła chęć grania!

"Dźwięczne tony mandoliny przywołują
czar młodości
I tkliwością błyszczą oczy wśród przyjaciół wiernych grona.
Nuta skoczna i serdeczna przyjmuje melodią gości,
Pieści serca skołatane tuląc je do swego łona.

Cud przyjaźni tak połączył młodości
lata w ogniwa
I wieńcem uroczych kwiatów pospłatał
radosne granie.
Mimo, że czas srebrzył skronie, praca
ta nadal szczęśliwa
Połączy w uścisku dłonie - braterstwo
uczuć zostanie."

/H.Sz./

... Pozostaliśmy "Starymi Przyjaciółmi". Krok po kroku rozpoczynała się nasza nowa przygoda. Pierwsze próby odbywały się w garażu u Kazka, następnie w gościnnym Ośrodku Wychowawczym-i powrót do szkoły. Tak jest do teraz dzięki Dyrekcji Szkoły nr 1, której wyrażamy wdzięczność za udostępnienie lokum.

Piątkowe wieczory wypełniamy żmudną pracą, w wyniku której z muzycznego zgiełku wypływa harmonijna melodia opracowanych przez dyrygenta utworów. Są też chwile relaksu przy "małej czarnej" wypełnione samokrytyką, snuciem planów, wspomnieniami. Warto podkreślić, że starzy przyjaciele nie liczą poświęconego czasu na próby, na dojazdy (czasem dalekie, bo z Brennej, Wisły), grają na własnych instrumentach, traktując działalność bezinteresownie. W ramach



możliwości amatorskiego zespołu dążymy do artystycznej "doskonałości", kontynuujemy przerwana tradycję poszerzając repertuar muzyki klasycznej, tanecznie - rozrywkowej, ludowej.

Aktualnie zespół liczy wraz z dyrygentem szesnastu członków w następującej obsadzie instrumentalnej:

- skrzypce: Antoni KRUCZEK,
Władysława SZYMA,
- mandoliny: Ola MACHALICA,
Maria MACIEJCZEK-
MADEJ,
Irena HONKISZ,
Lidia SZEWCZYK,
- akordeony: Jerzy SIKORA,
Irena STEKLA,
Janina CZADER,
Jerzy PYSZ,
- organy: Krystyna MAŁYSZ,
- sekcja rytmiczna:
perkusja: Henryk STEKLA,
Wojciech BIAŁOŻYD,
gitary: Kazimierz ADAMUS,
Franciszek FRAS.

W początkach organizowania grupy instrumentalnej skorzystaliśmy z pomocy GOK-u w Jasienicy oraz Towarzystwa Miłośników Ziemi Jaworzańskiej. Obecnie patronatem objęła nas Komisja Kultury, Oświaty i Sportu nowej Gminy Jaworza. Wszystkim serdecznie dziękujemy.

Nasza najnowsza 4-letnia już historia zanotowała szereg występów, które "skołatany sercem" dzisiejszych czasów, w melodiach "z tamtych lat" przynoszą chwilę radości, wzruszeń. Niesiemy swoją muzykę kuracjom w sanatorium, gościom w domach wczasowych, uświetniamy różne okolicznościowe spotkania (Dzień Nauczyciela, Opłatek, Koncert kołęd), jesteśmy na uroczystościach i regionalnych świątkach Gminy Jaworza, dołączamy się do akcji dobroczynnych. Uczestniczyliśmy również w przeglądach zespołów zdobywając wyróżnienia, nawiązaliśmy wraz z zespołem regionalnym kontakt z Polakami w Gutach na Zaolziu. Koncertowaliśmy w Holandii ciesząc się dużym zainteresowaniem.

Dalsze nasze plany? - trudno przewidzieć, jak długo siły i zdrowie, łącznie obowiązków rodzinnych, zawodowych pozwolą na trwanie ...

Czego oczekujemy? - aprobaty i potwierdzenia życzliwością, uśmiechem potrzeby istnienia takiego zespołu.

Maria Maciejczek - Madej
Janina Czader

*Bądź takim jakim jesteś,
lecz trochę lepszym.*

RADCA PRAWNY WYJAŚNIA

W dniu 7 stycznia 1992 r. odbyło się w Strażnicy OSP w Jaworzu zebranie mieszkańców Jaworza. W zawiadomieniu o zebraniu podano, że jest to "zebranie wiejskie". Tymczasem obecni na zebraniu zostali zaskoczeni informacją, że nie jest to zebranie wiejskie, lecz spotkanie radnych i władz gminy z mieszkańcami, bez prawa podejmowania uchwał. Wywołało to powszechne niezadowolenie.

(-) Czy może Pani wyjaśnić to nieporozumienie?

(-) Wraz z odłączeniem się sołectwa Jaworze od gminy Jasienica i utworzeniem odrębnej i samodzielnej wspólnoty samorządowej jaką jest gmina Jaworze, dotychczasowe organy sołectwa jak zebranie wiejskie oraz sołtys wspomagany przez Radę Sołectka przestały funkcjonować. Tak więc zwyczajowo zawiadomiono mieszkańców gminy o mającym się odbyć zebraniu wiejskim, ponieważ sołectwo Jaworze w tej chwili nie istnieje.

Jest gmina Jaworze wraz z utworzonymi organami gminy jak Rada Gminy i Zarząd Gminy z wójtem jako przewodniczącym. Obecnie mieszkańcy gminy mogą zgłaszać wybranym przez siebie radnym swoje postulaty, które następnie radni przedstawiają organom gminy do rozpatrzenia. Przy tak małej obszarowo i ludnościowo gminie wydaje się, że łączność między mieszkańcami a organami gminy powinna być zabezpieczona.

Mieszkańcy z własnej inicjatywy mogą wystąpić o utworzenie jednostki pomocniczej jaką jest sołectwo. Rada Gminy w drodze uchwały ustala wówczas zakres działania sołectwa i jego organizację. Powstaje w tej sytuacji pytanie, czy gmina będzie w stanie pozyskać dodatkową liczbę osób do pracy społecznej w sołectwie? I czy tak znaczne rozbudowanie samorządu jest uzasadnione oraz czy w sytuacji zamierzonych w przyszłości starań gminy o status udzielenia utworzenia kilku sołectw nie będzie działaniem odwrotnym do zamierzonego.

(-) Dziękuję za rozmowę.

O sprawach związanych z wewnętrznym ustrojem gminy Jaworze z radcą prawnym Urzędu Gminy panią mgr Krystyną Thomas-Jaworską rozmawiał Bogusław Krzemiński.

O zajętych w tej sprawie stanowisku przez radnych redakcja poinformuje mieszkańców Jaworza w następnym numerze gazety. W miesiącu lutym br. w komisjach problemowych Rady Gminy radni będą dyskutować nad najlepszym rozwiązaniem tej sprawy. Bardzo cennym materiałem byłoby uwagi i propozycje mieszkańców. Rada Gminy zwraca się z uprzejmą prośbą do mieszkańców Jaworza o nawiązanie w tej sprawie kontaktu z radnymi.

Dzieci grają, śpiewają, tańczą...

Od roku 1983 w Szkole Podstawowej nr 1 im. Marii Dąbrowskiej w Jaworzu istnieją pod kierownictwem pani Teresy Adamus dwa dziecięce zespoły artystyczne: Zespół Instrumentalny "SINFONIETTA" i Zespół Piosenki i Ruchu "JAWOROWA GROMADA".

Nazwa zespołu "SINFONIETTA" pochodzi z języka włoskiego i oznacza małą symfonię - czyli utwór muzyczny o swobodnej formie, przeznaczony na mały skład instrumentalny, co odpowiada kameralnemu charakterowi zespołu. Dzieci grają na instrumentach perkusyjnych, melodycznych i niemelodycznych. Przez uczestnictwo w zajęciach zespołów mają możliwość rozwijania swoich zainteresowań i zdolności muzycznych. Oba zespoły wzbogacają grą i piosenką akademię szkolną a także imprezy środowiskowe (Jaworzanski Wrzesień, Dożynki, Akademia gminna z okazji rocznicy uzyskania niepodległości przez Polskę). "SINFONIETTA" i "JAWOROWA GROMADA" występowały dla dzieci z Białorusi, dla grupy dzieci niepełnosprawnych przebywających w Ośrodku Wypoczynkowo - Rehabilitacyjnym "Zygmunt" oraz dla gości holenderskich zaprzyjaźnionych z Jaworzem. W roku 1991 słuchali i oglądali nas uczestnicy Ogólnopolskiego Zjazdu Więźniów Obozów Koncentracyjnych.

Od roku 1987 Zespół Instrumentalny

"SINFONIETTA" na Wojewódzkich Przeglądach Szkolnych Zespołów Artystycznych zdobywał corocznie najwyższą nagrodę w formie wyróżnienia I stopnia. "JAWOROWA GROMADA" w roku 1989 i 1991 na Wojewódzkim Przeglądzie Szkolnych Zespołów Artystycznych wyróżniona została nagrodą II stopnia. Latem 1991 roku członkowie Zespołu "SINFONIETTA" wypoczywali dwa tygodnie na kolonii polonijnej w Szczyrku. Była to nagroda Kuratorium Oświaty i Wychowania w Bielsku-Białej. Za całokształt pracy w dziedzinie umuzykalniania uczniów Szkoła Podstawowa nr 1 w Jaworzu otrzymała z Ministerstwa Edukacji Narodowej w Warszawie wyposażenie pracowni muzycznej w instrumenty klawiszowe YAMAHA, co wpłynęło na uatrakcyjnienie lekcji muzyki i umożliwiło muzykowanie wszystkim dzieciom w szkole.

Członkowie zespołów "SINFONIETTA" i "JAWOROWA GROMADA" oprócz żywego kontaktu z muzyką na zajęciach odbywających się raz w tygodniu, kształtują swój charakter i uczą się pracy w grupie. Zdają sobie sprawę, że tylko zgodna solidna praca, w przyjemnej, prawie rodzinnej atmosferze może dać dobry efekt.

A oto skład zespołów w roku szkolnym 1991/92:

"S I N F O N I E T T A"

- | | | |
|---------------------------|--------------------------------|-----------------------------|
| 1. Joanna C A P U T A | 7. Piotr L O R A N C Z Y K | 13. Edward S T E K L A |
| 2. Katarzyna D A M E K | 8. Piotr Ł A B U D Z I N S K I | 14. Joanna S I E N I C K A |
| 3. Iwona G N I E W E K | 9. Monika Ł A S Z C Z A K | 15. Magdalena S O Ł T Y S E |
| 4. Jadwiga G N I E W E K | 10. Monika M I C H A L A K | 16. Marcin P O M P E R |
| 5. Jarosław G R Y C Z K A | 11. Barbara M A R O S Z E K | 17. Wiesław W A R D A S |
| 6. Joanna K U K L A | 12. Artur P O M P E R | |

"J A W O R O W A G R O M A D A"

- | | | |
|----------------------------|------------------------------|-----------------------------|
| 1. Ewa B R A C H A C Z E K | 8. Magdalena K L I M C Z A K | 16. Jolanta P Y P L A R Z |
| 2. Katarzyna G A J | 9. Agnieszka Ł A C I O K | 17. Karolina R O O S |
| 3. Natalia B U L O W S K A | 10. Wioletta L E S K O | 18. Paulina R O O S |
| 4. Olga G O Ł O N K A | 11. Edyta M I C H A L I K | 19. Anna R Y R Y C H |
| 5. Joanna J U R C Z Y K | 12. Izabella M I C H A L I K | 20. Joanna U R B A S |
| 6. Barbara K A N I A | 13. Agata M A T U S Z E K | 21. Sylwia R I P P E L |
| 7. Alicja K L I M A | 14. Magdalena N I K I E L | 22. Katarzyna S Z Y M A L A |
| | 15. Danuta P O D K O W K A | |

Z DZIAŁALNOŚCI RADY GMINY JAWORZE

KOMISJA

GOSPODARCZA

Komisja gospodarcza rozpoczęła działalność we wrześniu 1991 r. Skład jej stanowią radni - pp. Jerzy Kukła - jako przewodniczący, Jerzy Fysz, Karol Szramek, Jerzy Suchy, Marian Zygmunt. Do komisji powołano dodatkowo sześciu członków spoza Rady Gminy; są to pp. Zdzisława Janica, Bogdan Magda, Witold Pietroń, Kazimierz Rajś, Jacek Rybar-kiewicz, Irena Róg.

Na wstępie komisja określiła ramowy program działania:

- 1/Współdziałanie w tworzeniu planu pracy Rady Gminy;
- 2/Spowodowanie przedstawienia przez Wójta Gminy koncepcji działań zmierzających do przyspieszenia rozwoju Jaworza;
- 3/Stworzenie projektu programu inwestycyjnego dla Gminy Jaworze;
- 4/Nadzór nad zagospodarowaniem mienia komunalnego;
- 5/Określenie kierunków wykorzystania bieżących środków budżetowych oraz współtworzenie budżetu gminy poprzez:
 - opiniowanie wysokości podatków i opłat na rzecz gminy,
 - poszukiwanie i wskazywanie uzasadnionych oszczędności budżetowych,
 - stwarzanie podmiotom gospodarczym chcącym inwestować w Jaworzu dogodnych warunków realizacji tych zamierzeń;
- 6/Organizowanie konkretnych działań na rzecz tworzenia funduszy z przeznaczeniem ich na rozwój działalności inwestycyjnej, kulturalno-oświatowo-sportowej i ochrony zdrowia;
- 7/Opiniowanie podziału majątkowego między gminami: Jasienicą a Jaworzem;
- 8/Współdziałanie z Komisją Budownictwa Rady Gminy w zakresie ładu przestrzennego, estetyki i czystości.

Od wrześniowego sformułowania tego programu odbyło się siedem posiedzeń komisji, które poświęcono omówieniu i zapiniowaniu następujących spraw:

- planowania pracy Rady Gminy,
- funkcjonowania komunikacji autobusowej,
- spisywania umów dzierżawnych i pobierania opłat i podatków,
- przejęcia mienia komunalnego,
- rozdziału majątku między Jasienicą a Jaworzem,
- bieżącej działalności Urzędu Gminy oraz zadań wynikających z interpelacji radnych.

Z porównania programu działania z zasygnalizowanym powyżej zakresem prac komisji wynika jednoznacznie, iż szereg spraw nie zostało jeszcze załatwionych lub załatwiono je nie do końca. Wymagają one niewątpliwie pilnego działania komisji - przy pełnym porozumieniu i zrozumieniu ze strony Urzędu Gminy. Wymieniamy jako niecierpiące zwłoki takie kwestie:

- 1/Rozwiązanie odpłatności do budżetu gminy kosztów użytkowania pomieszczeń przez telekomunikację oraz posterunek policji;
- 2/Uregulowanie spraw związanych z umowami dzierżawnymi - by nie narażać gminy na straty finansowe;
- 3/Ścisłe przestrzeganie harmonogramu sesji Rady oraz posiedzeń Zarządu Gminy;
- 4/Stały efektywny nadzór Rady i Urzędu Gminy nad komunikacją autobusową w Jaworzu;
- 5/Przeprowadzenie inwentaryzacji mienia komunalnego i stworzenie planu jego zagospodarowania;
- 6/Rytmiczne wykorzystanie budżetu gminy /na drogi, dokumentację centrum Jaworza itp./, by nie dopuścić do strat wynikłych z dewaluacji środków finansowych/;
- 7/Skupienie większej uwagi i środków na sprawie estetyki i porządku w Jaworzu /uzupełnienie znaków drogowych, koszenie trawy, przycinanie krzewów, łatanie dziur w drogach, porządkowanie przystanków autobusowych, naprawa ławek itp./.

Jak wynika z powyższego zestawienia, wiele jest pilnych spraw do wykonania - by nie tylko uniknąć strat materialnych bądź jak najbardziej je zminimalizować, ale by żyło nam się w Jaworzu lepiej i przyjemniej. Zależy to od pracy i postawy wielu jaworzan, ale w znacznej mierze od harmonijnej współpracy w obrębie Rady i Urzędu Gminy.

Komisja Gospodarcza
Rady Gminy w Jaworzu

Podjęte uchwały RADY GMINY

w Jaworzu

z dnia 29 stycznia 1992 roku

Uchwała nr X/43/92 w sprawie uchwalenia projektu budżetu gminy Jaworze na 1992.

Uchwała nr X/44/92 w sprawie inwestycji p.n. "Oczyszczalnia ścieków dla Jaworza"

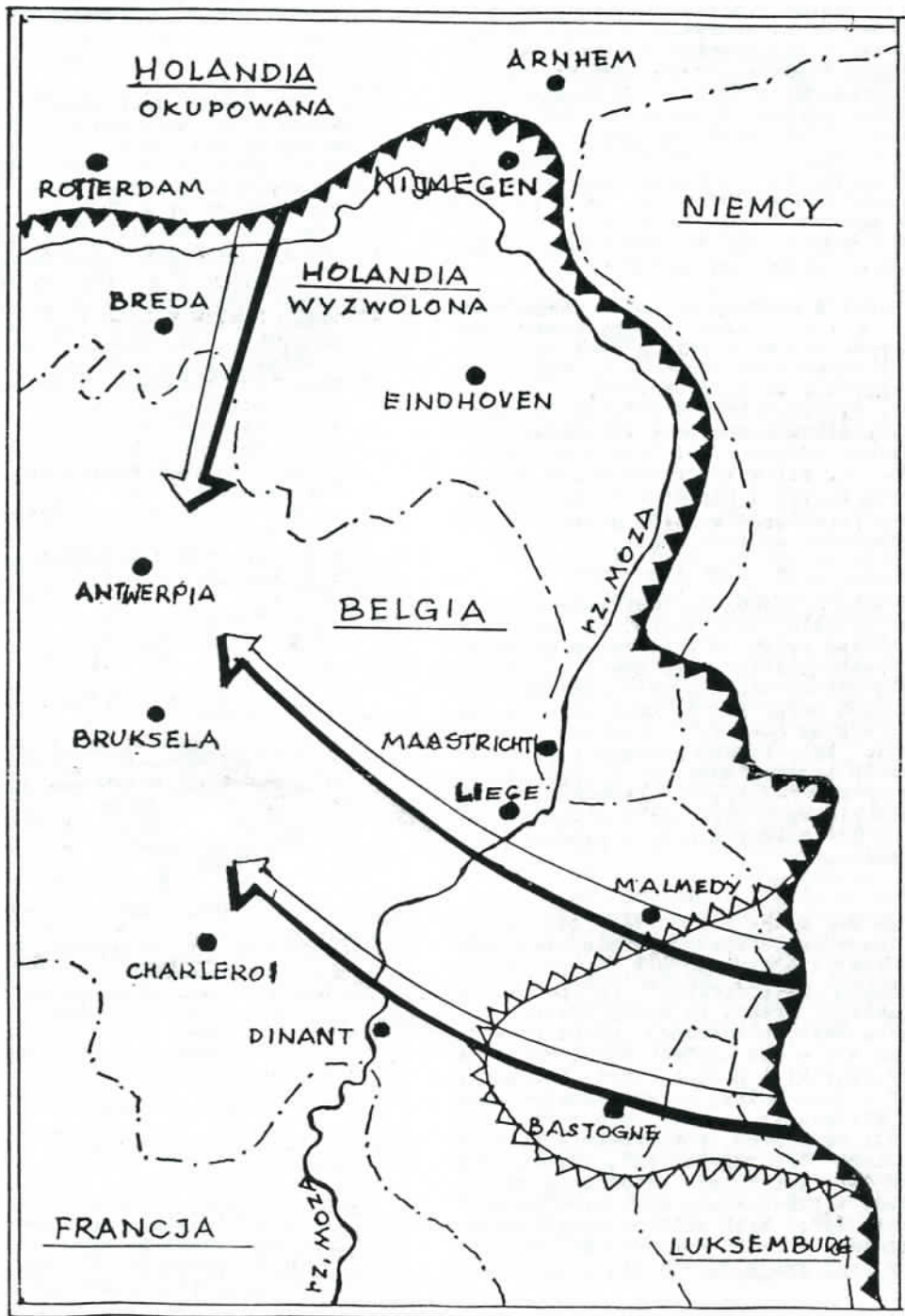
Uchwała nr X/45/92 w sprawie formy realizacji inwestycji gminnej p.n. "Oczyszczalnia ścieków dla Jaworza".

Capelsche Veer

Kiedy w listopadzie 1944 r. Armie Sojusznicze na Zachodzie wyzwoliły Francję, Belgię, Luksemburg oraz południową część Holandii aż do wielkiego łuku rzeki Mozy, wydawało się, że koniec drugiej wojny światowej jest już bardzo

bliski. Mówiono nawet o świętach Bożego Narodzenia.

Tymczasem 16 grudnia o świcie wojska hitlerowskie zaskoczyły aliantów bardzo silną i niespodziewaną kontrofensywą. Do akcji w górzysto-lesistych Ardenach rzucano 25 dywizji, w tym 7 pancernych, a także doborowe jednostki spadochronowodywersyjne o łącznej sile około 250 tys. ludzi, niemal 1000 czołgów, a głównie nowoczesnych "Panter" oraz "Tygrysów" i kilkaset samolotów.



Legenda
 ▲▲▲ przebieg linii frontu na przełomie grudnia 1944
 ▲▲▲ linia najgłębszego wylotu niemieckiego
 → przewidywane kierunki natarcia armii niemieckiej
 - - - granice państw 0 10 20 30 40 50 km

Plan operacji przewidywał rozcięcie frontu zachodniego przez zdobycie Brukseli oraz opanowanie najważniejszego alianckiego portu zaopatrzeniowego w Antwerpii i okrążenie w ten sposób dwóch amerykańskich armii oraz całej 21 Brytyjskiej Grupy Armii, w składzie której znajdowała się również 1 Polska Dywizja Pancerna dowodzona przez gen. St. Maczka. Wykorzystując element zaskoczenia, dużą -115 km- szerokość zaatakowanego odcinka frontu oraz niekorzystną dla lotnictwa pogodę, sforsowano dość słabą w tym miejscu obronę i zdołano przedrzeć się w niektórych miejscach na 40 - 50 km w głąb ugrupowań amerykańskich.

Ale były to już ostatnie podrygi nazistowskiej maszyny wojennej.

Z chwilą poprawy warunków atmosferycznych alianci rozpoczęli systematyczne bombardowania niemieckich kolumn bojowych i zaopatrzeniowych oraz większych koncentracji wojsk i sprzętu.

25. 12. zbombardowano także ugrupowanie taktyczno-odwodowe znajdujące się niedaleko ujścia rzeki Mozy w Holandii.

26. 12. silny kontratak wojsk sojusznicznych odrzucił niemieckie zagony pancerne przebijające się przez Belgię i Luksemburg do rzeki Mozy.

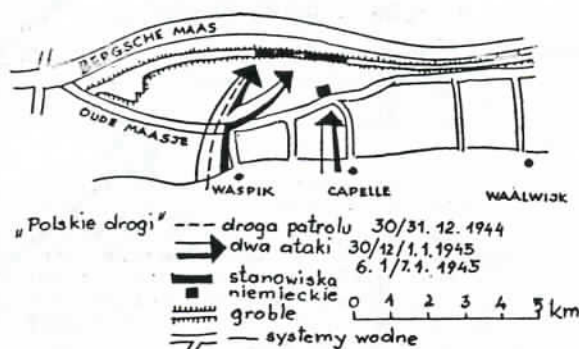
W dniach 27-28.12. uderzenie w Ardenach zostało zatrzymane, a jednostki niemieckie przeszły z powrotem do obrony. Powstrzymanie tego uderzenia kosztowało jednak wiele wysiłku, znacznie opóźniając marsz sił sojusznicznych z Zachodu w głąb Rzeszy. Poniesione straty ludzkie były bardzo poważne i wynosiły około 30 tysięcy zabitych i zaginionych oraz ponad 47 tysięcy rannych. Straty niemieckie wg Kriegstagebuch OKW wyniosły do 82 tysięcy zabitych, rannych i zaginionych.

Dwa dni potem rozpoczęła się akcja likwidacyjna ostatniej niemieckiej bazy wypadowej znajdującej się w przedpolu frontowym holenderskiej /a podówczas "polskiej"/ Bredy, na małej wysepce Capelsche Veer, utworzonej przez rozwidlającą się w tym miejscu rzekę Mozę, na górny, szeroki i głęboki nurt- "Bergsche Maas" - oraz dolny, węższy kanał- "Oude Maasje". Zadanie to przypadło 1 Polskiej Dywizji Pancernej, a konkretnie Baonowi Strzelców "Flandryjskich", który już przed świętami Bożego Narodzenia zaczął luzować w tym miejscu szkockich "Górali" przejmując od nich kilkunastokilometry odcinek frontu naprzeciw wspomnianej wyspy oraz znajdujących się w głębi sil-

nych ugrupowań nieprzyjacielskich. Wprawdzie wigilijne naloty alianckich bombowców oraz wzmożone nawały artyleryjskie ostudziły wrogie zamiary do akcji zaczepnych, ale umocniony przyczółek wypadowy pozostawał nadal w rękach nazistów.

Po nocnym rozpoznaniu patrolowym z 30 na 31 grudnia, zaraz nazajutrz, w sylwestrowy wieczór 1944 r., do akcji z dwóch przepraw na dolnym kanale ruszyły na wyspę dwie kompanie uderzeniowe, likwidując jeden z bunkrów i biorąc jeńców, ale wobec silnej nawały artyleryjsko-moździerzowej oraz krzyżowego ognia umocnionych i górujących nad płaskim terenem niemieckich stanowisk broni maszynowej umieszczonych na grobli, nie mogły podejść do szturmów. Wobec zbliżającego się świtu oraz dość dużych strat własnych /11 zabitych i 38 rannych, w tym wielu ciężko/, dowództwo Brygady wycofało atakujących z wyspy. Jeńcy potwierdzili obecność na przyczółku silnych jednostek spadochronowych z 6 Dywizji "Fallschirm".

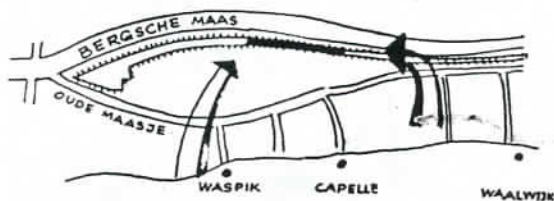
Nie zaczął się nam dobrze Nowy Rok 1945 - myśleliśmy wtedy - ale może dalszy bieg wydarzeń będzie bardziej pomyślny.



Atak został ponowiony wieczorem w święto Trzech Króli, w zwiększonej sile trzech polskich kompanii strzeleckich z Baonów Flandryjskiego i Podhalańskie-

go i poprzedzony zmasowanym ogniem siedmiu pułków artyleryjskich, w tym czterech kanadyjskich, a także ogniem moździerzy oraz dwóch baterii wielolufowych. Niestety jednak i ten atak skończył się niepowodzeniem, a że więcej wojska brało w nim udział, więc straty były jeszcze większe /109 rannych i zabitych, w tym 5 oficerów/.

Po tygodniu do nocnego szturmu weszli brytyjscy komandosi morscy- 47 Royal Marine Commando -czasowo przydzieleni naszej 1 Dywizji Pancernej do wykonania specjalnych zadań bojowych. Akcję wyznaczono na noc 13/14 stycznia /operacja - "Horse"/. Po huraganowym ogniu wspierającym, cztery kompanie komandosów ruszyły do natarcia z dotychczasowych przepraw w m. Sprang-Capelle i Waspik, posuwając się "polskimi drogami", dwie zaś popłynęły na łodziach typu "canoe" w dół rzeki Mozy i miały zaatakować niemieckich spadochroniarzy od tyłu. Ataki bardzo dzielnych komandosów niestety również się nie powiodły, przy czym z dwóch kompanii płynących rzeką uratowało się zaledwie dwu żołnierzy.



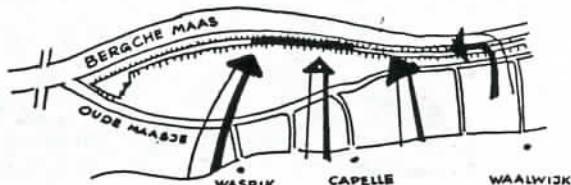
Brytyjscy komandosi. Operacja „Horse” 13/14. 4.1.1945

Końcem stycznia br. minęła 47 rocznica od owych wydarzeń oraz ostatecznej likwidacji niemieckiego przyczółka wypadowego na holenderskiej granicy strefowej części południowej - już wyzwolonej oraz północnej - wciąż jeszcze okupowanej.

A oto jak o tym pisze dowódca polskiej brygady gen. Fr. Skibiński w swej książce "Pierwsza Pancerna":

"Przeklęty przyczółek został zlikwidowany dopiero w dwa tygodnie później /-mowa o ataku brytyjskich komandosów-/ przez trwające pięć dni i nocy natarcie całej 10 kanadyjskiej brygady strzelców w składzie czterech batalionów z pływającymi czołgami Buffalo, miotaczami płomieni, przy potężnym wsparciu artylerii i lotnic-

twą. Według meldunku dowódcy brygady, Kanadyjczycy wzięli 30 jeńców, na stanowiskach niemieckich znaleźli 120 trupów. Spadochroniarze bili się dośłownie na śmierć hant"/.



Kanadyjczycy - Operacja „Elephant” 26.1.-30.1.45

W 1985 roku z okazji 40-lecia zakończenia II wojny światowej, społeczeństwo miejscowości Sprang-Capelle wzniosło na miejscu głównej przeprawy tablicę pamiątkową o następującej treści:

"II Wojna światowa
Capelsche Veer 1944 - 1945

Rzeka Moza, po wyruszeniu Aliantów z Normandii 1944, była granicą między wyzwoloną a okupowaną Holandią. 1 Polska Dywizja Pancerna dozorowała wzdłuż linii frontu Mozy. Żołnierze polscy kwaterowali u miejscowej ludności. 16 grudnia 1944 Niemcy rozpoczęli ostatnią, wielką ofensywę w Ardenach. Po tem, w ciągu następnych nocy niemieccy spadochroniarze przeprowadzili się przez Bergsche Maas /Możę/, ażeby i tutaj zaskoczyć Sprzymierzeńców. Polacy uprzedzeni o tym przez holenderską grupę oporu "Andrzej", uderzyli, ale w tej początkowo beznadziejnej walce - teren polderu nie dawał prawie ochrony - i pomimo brytyjskiego wsparcia, natarcie utknęło przed niemieckimi stanowiskami. 29 stycznia 1945 - bój dzięki wysiłkowi kanadyjskich oddziałów, czołgów i artylerii, został zakończony. Straty Aliantów wynosiły około 350 zabitych i rannych.

Ludność tej okolicy uniknęła szczęśliwie, w ostatnią zimę tej wojny, nowej próby cierpień. 40 lat wolności, ale pamięć o tych, którzy tej wolności wtedy bronili, wciąż żyje i staje się jeszcze silniejsza w miarę jak czas upływa.

Sprang-Capelle, 4 maj 1985"

/Tłumaczenie - R.Stolarz - "Flandryjczyk" z Bredy/.



Napis na tablicy nie uwzględnia strat poniesionych ze strony ludności cywilnej. Do bezpośrednich ofiar należałoby dodać co najmniej dziewięciu młodych ochotników z holenderskiego Ruchu Oporu, którzy zostali ranni od wybuchu miny przy przeprowianiu przez kanał polskiego patrolu w nocy z 30/31 grudnia 1944r. W m. Sprang-Capelle istniało zresztą silne ugrupowanie partyzanckie dowodzone przez kapitana A.L. van Wijlen, /pseudonim "Andre"/, które znacznie nasiliło swoją działalność od chwili wyzwolenia miejscowości w dniu 30. 10. 44 r./następnego dnia po Bredzie/, przez Szkotów - z 51 Dywizji Górskiej/"Highlanders"/. Dokonywano zwłaszcza częstych przepraw przez Mozę na stronę okupowaną, skąd dostarczano bardzo cennych informacji o liczebności oraz ruchach niemieckich wojsk. Kilku partyzantów zostało również przeszkolonych przez Brytyjczyków w obsłudze przenośnych i stosowanych w piechocie radiostacji krótkiego zasięgu tzw. "walkie-talkie".

Jeden z przeszkolonych, Jan de Rooij, nadawał potem regularne meldunki z drugiej strony rzeki Mozy. Nie były one początkowo niepokojące. Kiedy jednak 22. 12. przekazał szczegółową wiadomość o silnej koncentracji niemieckich wojsk oraz dużych transportach zaopatrzeniowo-materiałowych, alianci po dwóch dniach zbombardowali i ostrzelali artylerią wskazane miejsca. Niemcy ponieśli wtedy bardzo duże straty i musieli zrezygnować z zamierzonego ataku. Natychmiast jednak rozpoczęli poszukiwania tajnej radiostacji, którą znaleźli w opuszczonej szopie zabudowań gospodarczych rodziny Koekoek w m. Dussen. Nie znalazłszy na miejscu nikogo z obsługi, wzięli wszystkich mężczyzn z rodziny Koekoek jako zakładników i zamierzali ich rozstrzelać. Kiedy Jan de Rooij się o tym dowiedział, oddał się dobrowolnie w ręce Niemców, którzy zwalniali zakładników, wywieźli młodego partyzanta do Amsterdamu. Tam zaś, pomimo ciężkich tortur, nie zdradził żadnych tajemnic konspiracyjnych i 4.01.1945 r. został rozstrzelany w wieku zaledwie 21 lat.

Po dziesięciu latach wystawiono mu w jego rodzinnej miejscowości Sprang-Capelle pomnik, na którym widnieje wierszowany napis o następującej treści:

"Cóż Ci z tego teraz,
że czcimy Cię jak bohatera,
Wiatr na polach cicho łka,
ale Bóg strzeże Cię.
Ty dałeś nam więcej
niż my Tobie - swe życie,
Mężnie żyć nas nauczyłeś,
tak jak sam zginąłeś.
Wznieciłeś w nas ducha nadziei
i lepszej przyszłości.
W sercach rozpacz uwięziona,
śpij w spokoju poległy Bracie."

/Tłumaczenie z tekstu angielskiego-
autor/



Nie ulega wątpliwości, że bohaterski czyn i najwyższa ofiara życia młodego partyzanta uratowała wiele ludzkich istnień, gdyż przygotowywane w tym miejscu i zamierzone niemieckie kontruderzenie spowodowałoby dalsze duże straty zarówno wśród żołnierzy alianckich jak i holenderskiej ludności cywilnej.

Czesław Czubań
"Flandryjczyk"

-mapki i rysunki - Józef Krzempek
artysta-malarz

Towarzystwo Miłośników Ziemi Jaworzankiej.

Rocznica wyzwolenia Jaworza

W lutym mija kolejna rocznica wyzwolenia Jaworza spod hitlerowskiej okupacji. Wielu mieszkańców naszej miejscowości zachowuje w pamięci te niezapomniane chwile sprzed 47 lat; dla wielu jest to już tylko historia - często bardzo mało znana. Z myślą o jednych i drugich warto chyba przypomnieć przebieg bodaj najważniejszych wydarzeń tamtych zimowych tygodni 1945 roku.

W grudniu 1944 i styczniu 1945 r. niemieckie władze administracyjne prowadziły zakrojoną na szeroką skalę akcję ewakuacyjną, wywożąc na zachód akta urzędowe. Z Jaworza wyjeżdżały w kierunku Cieszyna samochody, a także prywatne furmanki z niemieckimi urzędnikami i ich dobytkiem. Za nimi wycofywały się wojska niemieckie. W nocy z 11 na 12 lutego Bielsko zajęły oddziały Armii Czerwonej: 52 korpusu i 11 korpusu I Armii gwardyjskiej. Wojska IV Frontu Ukraińskiego, którego dowódcą był gen. płk. Andriej Greczko, uderzyły na zachód. 38 Armia ogólnowojskowa, przy współudziale Ferekopskiej dywizji oraz 121 i 276 dywizji piechoty wypierała wojska niemieckie. W nocy z 12 na 13 lutego znaczna

część Jaworza została zajęta przez wojska radzieckie. Linia frontu zatrzymała się jednak na potoku Szeroki - tak więc Jaworze-Nałęże pozostało w rękach niemieckich. To stało się przyczyną wojennej odysei jaworzan w ostatnich miesiącach trwania działań wojennych. Wojska niemieckie bowiem ewakuowały mieszkańców Jaworza-Nałęża do Brennej, Skoczowa, Lipowca i Ustronia, a wojska radzieckie przeprowadziły 13 marca 1945 r. ewakuację mieszkańców Jaworza Dolnego, Górnego i Średniego do Bielska. Stan tymczasowości trwał prawie dwa miesiące. Tereny opuszczone przez ewakuowaną ludność /po stronie "radzieckiej" pozostali na nich, oprócz wojska, tzw. "dziesiętnicy" wyznaczeni spośród jaworzan/ stały się widowiskiem zaciekłych walk frontowych; liczne żołnierskie groby pozostałe tuż po wojnie na tutejszych cmentarzach były tego najbardziej dobitnym dowodem.

27 marca 1945 r. odbyła się w rejonie Białni i Ostrego ostatnia rozstrzygająca walka z Niemcami. Niewątpliwie do jej pozytywnego wyniku przyczynił się wcześniejszy wojenny epizod: już 13 stycznia radziecka grupa wywiadowcza spadochroniarzy, zrzucona w Ustroniu, przedostała się na Białnię /składając po drodze "wizytę" zamieszkałym pod lasem jaworzanom/, połączyła się z partyzantami grupy Hardego i prowadziła walki podjazdowe oraz zwiad.

W miesiąc po ewakuacji wrócili z powrotem ewakuowani mieszkańcy - z Bielska 13 kwietnia, a nalężanie w ostatnich dniach kwietnia i w początkach maja. Powracający nie zastali jednak prawie niczego z pozostawionego przez siebie dobytku. Na dodatek uratowane z narażeniem życia bydło i trzoda chlewna były masowo rekwirowane na rzecz wojska. Ówczesna sytuacja w całym powiecie bielskim była bardzo trudna. W kilka tygodni po wyzwoleniu władze powiatowe publicznie stwierdziły: "W mieście /Bielsku/ jest zatrudnionych 15 000 robotników, którzy dotychczas otrzymywali przydział 25 gram chleba na pracującego, ale ten zapas jest na wyczerpaniu. Jutro nie będzie nawet chleba" /str. 144 "Na beskidzkich szlakach" Jana Kantyka/.

I tak oto wkraczaliśmy w naszą trudną i jakże złożoną powojenną rzeczywistość...

Bibliografia:

Andriej Greczko - Przez Karpaty
Jan Kantyka - Na beskidzkich szlakach
Beskidzkie echa wolności
Bielsko-Biała - Zarys rozwoju miasta i powiatu
Bielsko-Biała i okolice-przewodnik

Jadwiga Roik

Małgorzata Kobiela-Gryczka

PODZIĘKOWANIE

Gminna Biblioteka Publiczna w Jaworzu zawiadamia swoich czytelników i osoby zainteresowane, że jest w posiadaniu wydawnictwa "KRONIKA XX w.", które może udostępnić na miejscu wszystkim chętnym.

Biblioteka składa serdeczne podziękowanie fundatorowi tego wydawnictwa radnemu p. Karolowi Szramkowi z Jaworza Górnego.

Szczupłe fundusze, jakimi dysponujemy w tym ciężkim okresie, uniemożliwiały zakup tej cennej, drogiej książki, zawierającej prawdziwą kopalnię wiadomości dot. wydarzeń XX wieku.

Wszystkich chętnych do takiej pomocy serdecznie zaprasza

Gminna Biblioteka Publiczna
w Jaworzu

Bieg Narciarski

Jaworza

*



*

Mimo trudnych warunków atmosferycznych w dniu 8 lutego 1992 roku w Jaworzku Nałęży odbył się Pierwszy Bieg Narciarski Jaworza będący zarazem pierwszym tegorocznym punktem programu działania Komisji Kultury, Oświaty i Sportu Rady Gminy Jaworza. Warto tu wspomnieć, iż bieg "Ondraszka" został z powodu tychże warunków atmosferycznych odwołany, co spowodowało nieobecność na naszej imprezie ekipy IV z Katowic, która widać zwątpiła w powodzenie jaworzańskiej imprezy. Nie opuściło nas natomiast radio "Delta".

Tak wielką jak nasz bieg imprezę o wymiarze ogólnokrajowym można było doprowadzić do skutku dzięki ogromnemu zaangażowaniu wielu zapaleńców skutecznie wspieranych przez liczną grupę sponsorów, którzy pokryli koszty organizacyjne i ufundowali liczne nagrody dla zwycięzców konkurencji biegowych. Nim przedstawimy wyniki poszczególnych konkurencji biegowych, krótkie informacje o samej organizacji imprezy i jej organizatorach.

30 grudnia 1991 roku został zawiązany Społeczny Komitet Organizacyjny Biegu Narciarskiego Jaworza o puchar Wójta Gminy Jaworza - pod patronatem Komisji Kultury, Oświaty i Sportu Rady Gminy Jaworza. W skład ścisłego komitetu organizacyjnego weszli: Paweł Mularz - wójt gminy, Jan Kliś - znany sportowiec i uczestnik wielu najślawniejszych biegów narciarskich w kraju i za granicą, Marian Zygmunt - przewodniczący Komisji Kultury, Oświaty i Sportu, Czesław Wierzbicki - sekretarz gminy, Zbigniew Putek - radny, Adam Koźdoń - prezes LKS "Zdrój", Czesław Malchar - komendant OSP Jaworza, Gerard Naściszewski - narciarz, Stanisław Czerwiński - nauczyciel SP nr 3 w Jaworzku, Józef Czader - radny, Barbara Karosek - pracownica Urzędu Gminy. Przewodniczącym Komitetu Organizacyjnego Biegu został Jan Kliś a jego zastępcą Marian Zygmunt. Do prac związanych z organizacją tej imprezy poza w/w aktywnie włączyli się wszyscy pracownicy Urzędu Gminy Jaworza.

Na wstępie Komitet Organizacyjny opracował regulamin biegu, który wraz z kartami zgłoszeń został rozesłany do wielu znanych ośrodków sportów narciarskich w Polsce. W efekcie tych działań na starcie Biegu Narciarskiego Jaworza stanęło 101 uczestników, a ukończyło 89.

Wyniki poszczególnych konkurencji biegowych:

I. Maluchy do lat 7 - 300m:

- | | |
|-----------------|-------------|
| 1. Maciej Kliś | Jaworze |
| 2. Maciej Dadej | Bielsko -B. |

- | | |
|--------------------------|-------------|
| 1. Katarzyna Kochanowska | Piekary Sl. |
| 2. Monika Kochanowska | Piekary Sl. |
| 3. Joanna Kochanowska | Piekary Sl. |

II. Młodzież szkół podstawowych kl.I-V, 1000 m:

- | | |
|----------------------|-------------|
| 1. Sebastian Dudek | Radziechowy |
| 2. Sebastian Jarecki | Bielsko -B. |
| 3. Mateusz Moliński | Łódź |

- | | |
|-----------------------|-------------|
| 1. Olga Golonka | Jaworze |
| 2. Barbara Mrzygłód | Radziechowy |
| 3. Joanna Jeleśnińska | Radziechowy |

III. Młodzież szkół podstawowych kl.VI, 1500 m:

- | | |
|-------------------|-----------|
| 1. Wojciech Groń | Wałbrzych |
| 2. Piotr Pisuk | Szczyrk |
| 3. Mateusz Hyrnik | Tychy |

IV. Młodzież szkół podstawowych kl.VII-VIII, 2000 m:

- | | |
|------------------|-------------|
| 1. Adam Dudek | Radziechowy |
| 2. Paweł Smorąg | Wałbrzych |
| 3. Daniel Mędrak | Pogórze |

- | | |
|-------------------|---------|
| 1. Monika Kliś | Jaworze |
| 2. Izabela Gębala | Jaworze |
| 3. Aneta Filary | Jaworze |

V. Młodzież szkół ponadpodstawowych 15-18 lat, 5000 m:

- | | |
|---------------------|-------------|
| 1. Andrzej Pośpiech | Bielsko -B. |
|---------------------|-------------|

- | | |
|-----------------|---------|
| 1. Maria Pytel | Laliki |
| 2. Olga Kalmus | Jaworze |
| 3. Kinga Kalmus | Jaworze |

VI. Kobiety 19-29 lat, 10000 m:

- | | |
|----------------------|-------------|
| 1. Jadwiga Haj | Bielsko -B. |
| 2. Monika Nowakowska | Warszawa |

VII. Kobiety 30 lat i więcej, 10000 m:

- | | |
|------------------------|-------------|
| 1. Grażyna Jarecka | Bielsko -B. |
| 2. Barbara Brykczyńska | Bielsko -B. |
| 3. Barbara Bator | Wałbrzych |

VIII. Mężczyźni 19-32 lat, 12000 m:

- | | |
|----------------------|-------------|
| 1. Jan Łacek | Jaworzynka |
| 2. Henryk Jałowiczor | Jaworzynka |
| 3. Mariusz Haj | Bielsko -B. |

IX. Mężczyźni 33-44 lat, 12000 m:

- | | |
|--------------------------|-------------|
| 1. Grzegorz Sadowski | Warszawa |
| 2. Kazimierz Kościelniak | Bystra |
| 3. Edward Dućek | Radziechowy |

X. Mężczyźni 45-54 lat, 12000 m:

- | | |
|--------------------------|-------------|
| 1. Jerzy Urbaczka | Jaworzynka |
| 2. Eugeniusz Zzida | Skoczów |
| 3. Eugeniusz Kochanowski | Piekary Sl. |

XI. Mężczyźni 55 lat i więcej, 12000 m:

- | | |
|-------------------------|------------|
| 1. Roman Szczęotka | Górki Wlk. |
| 2. Franciszek Pasternak | Ustroń |
| 3. Edward Kędzior | Skoczów |

Zwycięzca biegu głównego na dystansie 12000 m został Jan Łacek z Jaworzynki, który otrzymał Puchar Wójta Gminy Jaworza. Najlepszą zawodniczką biegu na dystansie 10000 m była Jadwiga Haj BBTs Bielsko - Biała, i właśnie ona otrzymała główną nagrodę biegu, jaką było futro. Poza wręczonymi nagrodami dla trzech pierwszych zawodników i zawodniczek startujących na poszczególnych dystansach biegowych, przyznano również nagrody dla najmłodszego i najstarszego uczestnika biegów, dla najlepszej drużyny, dla najliczniej startującej i mającej najlepsze wyniki rodziny uczestniczącej w biegach, dla ostatniej zawodniczki, dla ostatniego zawodnika, dla uczestnika biegu z najdalejszego zakątka Polski.

Komentatorem i błyskotliwym sprawozdawcą naszej imprezy był red. Tadeusz Majcherek, który zamieścił także relację z biegu we wtorkowym wydaniu/11.2./Gazety Krakowskiej.

* Dodatkową atrakcją towarzyszącą biegowi była wystawa akwarel pana Zdzisława Połęczarza (z możliwością ich zakupu) oraz sprzedaż okolicznościowych widokówek - zabytków Jaworza, wykonanych przez pana Jacka Rybarkiewicza. Można także zamówić sobie kopię nagrania biegu, wykonaną na kasecie video (zainteresowani proszeni są o kontakt w tej sprawie z członkiem Komitetu Organizacyjnego - sekretarzem Urzędu Gminy - panem Czesławem Wierzbickim).

A teraz podajemy pełną listę sponsorów Biegu Narciarskiego Jaworza, dzięki którym impreza ta została całkowicie sfinansowana:

1. Radio "DELTA",
2. Przedsiębiorstwo zagraniczne w Polsce "KORDEX",
3. Sklep metalowy i art. gospodarstwa domowego w B-B, ul. Piastowska,

4. Pawilon Handlowy "KIOS" w Jaworzu,
5. Księgarnia "Verbum" - p. Maria Dunat Bielsko - Biała,
6. Pawilon Handlowy - B-B, ul. Babio-górska,
7. Hurtownia "DORA" - p. Dorota Pietrzykowska,
8. "MERCEDES-BENZ" - p. Sobiesław Zasada, Biuro Handlowe, Międzyrzecze 340
9. "BUDOMOT" - Jaworze Górne 186,
10. Sklep Przemysłowy - p. Olga Legieć,
11. Sklep Przemysłowy "KIOS" w Jaworzu,
12. Zakład Rzemieślniczy - p. Halina Caban,
13. p. Jerzy Żak - Czechowice-Dziedzice,
14. Spółka "TORO" - Bielsko - Biała,
15. Sklep Ogólnoprzemysłowy - Jaworze Dolne, ul. Cieszyńska 9,
16. PPHV "SPANLEX" - p. Stanisław Róg, Bielsko - Biała, ul. 1 Maja 38,
17. Agencja Usługowo-Handlowa "WEKTOR" - Jaworze Nałęcz 110,
18. Sklep Wielobranżowy - Jaworze D.32,
19. Szlifiernia Kryształów - pp. Edward i Jarosław Sroda, Jaworze Dolne 9,
20. "B-ART" - Bielsko - Biała,
21. "TOKO" - p. Leszek Stebnicki. B-B,
22. p. Edward Dućek,
23. "WESTA",
24. Sklep Spożywczy - p. Danuta Ptak, Jaworze Dolne,
25. Sklep Spożywczy - p. Aleksandra Machalica, Jaworze Dolne 9,
26. Hurtownia "PERFEKT" - Międzyrzecze,
27. p. radny Jerzy Kukla - Jaworze Sr.
28. ZPC "OLZA" - Cieszyn,
29. Sklep Spożywczy "ANIA" - Skoczów,
30. Hurtownia "MEDEX",
31. Księgarnia w Jasienicy,
32. Szlifiernia Kryształów - p. Babia-czek, Jaworze Dolne,
33. Zakład Prod. Usługowy "ELWAND" - pan radny Karol Szramek, Jaworze Górne,
34. p. Andrzej Jabłoński, Jaworze Górne,
35. "POLTED" - p. Krzysztof Gaborowski, Bielsko - Biała,
36. Dyrekcja Hotelu "KONSUL" - Bielsko-Biała,
37. Towarzystwo Miłośników Ziemi Jaworzkańskiej,
38. J&P - p. Jarosław Chudek, Lublin, Plac Litewski 1/14,
39. Sponsor anonimowy - 100000 zł,
40. Stacja paliw - p. Kwaśny, p. Kępa, Jasienica,
41. Warsztat Lakierniczy - p. Chrobak, Jaworze,
42. Wyrób Lamp - p. Lodek, Jaworze,
43. Sklep "ROL-MET" - Jasienica,
44. "Auto-Salon" - Wapienica,
45. p. Biel, Jaworze,
46. P.T.H. "HAPRUS" - Jaworze Dolne 436
47. p. Emil Getfert, Jaworze Dolne 334,
48. Bank Spółdzielczy, Jasienica,
49. Zakład Budowlano-Transportowy - pan Krzysztof Zdolski, Jaworze Dolne,
50. Hurtownia "ANIA" - p. Anna Segieda, Jasienica 792,
51. "Gospoda pod Goruszką" - p. Zdzisława Janica,
52. P.Z. "MOT" motel - p. Józef Janica, Cieszyn,
53. Kawiarnia "AGA" - p. Aleksander Kiełbus, Jaworze Dolne,
54. Spółka Cywilna "MEDEX",

55. "INFERSAB", Jaworze Srednie 260,
56. "FOFO" - p.Jacek Witaliński, Jaworze
57. "PROZMIN" - p.Piotr Sobków, Jaworze Dolne,
58. Sklep Warzywa-Owoce, p.Adam Hes, Jaworze Dolne,
59. Slusarstwo Spółka Cywilna - p.radny Jerzy Suchy, pp.Antoni Getfert, Marian Koziara,
60. Biuro Doradczco-Handlowe "EKO-BIO" - p.Jan Opyrchał, B-B, ul.Giewont,
61. p.Jan Kliš,
62. p.Janusz Kostecki - prezes LKS - "Zarój",
63. p.Emil Kawik - Skoczów,
64. Firma "INSPAL" - Żywiec,
65. p.Barbara Sienicka - Jaworze D.471.

Za okazaną pomoc wszystkim współdziałającym w zorganizowaniu imprezy oraz wszystkim sponsorom Komitet Organizacyjny tą drogą składa gorące podziękowanie i zaprasza do współdziałania w następnych imprezach sportowych i kulturalnych ujętych w programie działania Komisji Kultury, Oświaty i Sportu Rady Gminy Jaworza w bieżącym roku.

Komitet Organizacyjny

ZIMA

Oczyszczająca biel zimy
rozgrzeszyła
szarzyznę jesieni
opłatkami śniegu

*

Usłyszałem szept
gałęzi drzew
uniesionych w modlitwie
chorał świerków
w mnisich habitach śniegu
i palce Bacha
na organach pni

Sięgnąłem po papier
ale pióro nie oddało
wzniesłego kształtu
leśnej katedry

R. Dominik

Konkurs na plakat pt. "Bieg Narciarski Jaworza".

Komitet Organizacyjny Biegu Narciarskiego Jaworza ogłosił konkurs na plakat "Bieg Narciarski Jaworza", do udziału w którym zaprosił uczniów Szkół Podstawowych Jaworza. Prace nadesłali:

1. Marcin Gabryś - kl.IVd SP nr 1,
2. Marcin Hrabowski - kl.VI SP nr 3,
3. Wanda Kubik - kl.IIb SP nr 1,
4. Anna Matuszek - kl.Vb SP nr 3,
5. Patrycja Rozmus - kl.VI SP nr 3,
6. Anna Ryrych - kl.VIb SP nr 1,
7. Mariusz Stekla - kl.VI SP nr 3,
8. Witold Sliwka - kl.VIIb SP nr 1,
9. Barbara Tesarz - kl.Vb SP nr 3,
10. Dominika Zagórska - kl.VI SP nr 3.

Dziewięciosobowe jury powołane spośród Komitetu Organizacyjnego przyznało pierwsze miejsce Marcinowi GABRYŚIOWI, drugie - Annie RYRYCH, a trzecie - Patrycji ROZMUS. Nagrody wręczone zostaną na uroczystych apelach w szkołach po feriach zimowych.

Komitet Organizacyjny

Dwa oblicza



CICHO BABKA

Mówiły mi moje kumoterki ciotki,
że pono roznoszóm po dziedzinie plotki.
Strasznie mie to, wycie, ubódło na duszy,
dyć jo przeca nie wiyń, co sie kany ruszy.
Czych już też kiedy lubiayia kómu?
Wiecznie jyny siedzym przy kozisku w domu.

Cóć mie też łobnodzi, że se u Iwarzika
zabili na świynta chudego kornika?
Że synek Pieprzoka uciyk ze Szachty,
a że mo Dzichtula potargane płachty,
że u Bączków siedzi na trusiołkach kura,
że Bzijkowie zjedli w niedziele kocura,
że inseminator nie jeździ ku krowie,
ale do sómsiada ku tej młodej wdowie.
Że mo być do Polski wolno już granica,
że sie w arużstwie traci ze składu pszynica,
że taki smarkocze po gospodach pojóm,
że sie Kruzspónki każdy wieczór bijóm.
Że sóm w gminnej cescie po kóiaaa dziu-

ry,
że dowajóm w sklepach zamiast mlyka lury,
ry,
że fojt, gcy popiyo, rzondzić ni mo cza su,
że Fizcy na czworo drzewo wożóm z lasu,
że Smrodzino capa dobiła pyrlikym,
co to był na jesiyń takim udernikym;
że Zuzka Grzybkuła, ledwo sie wydała,
juz bezmała bydzie cosik kolybyła,
że wczora w połednie Pawła od Motyki
wziyli do harestu zwóli polityki.
No czy to sóm plotki?! rowiydzcie mi
wszyscy,
dyć przeca nie robiym nigdzi żodnych
rzeczy.
Jo to wiyń, to w ludziach zowisć tako
żyje,
że też móń na starość sto korón pyndzy-

Je.
Tak jyny roz za czas, jak ni móń roboty
pomówiyń kapeczke z babami przez płoty
i ani mi ludzie nie życzóm tej kapki,
Na dyć jo je przeca tako cicho babka!

W. Młynek

OGŁOSZENIA DROBNE

Przedsiębiorstwo Produkcyjno-Handlowo-Usługowe "FOLWARK" zaprasza od 20 lutego 1992 r. na zakupy środków do produkcji rolnej o ogrodniczej.

Oferuje: pasze, polfamixy, nawozy, nasiona różnego rodzaju, środki ochrony roślin, materiały budowlane. Od wiosny br. oferuje sadzonki drzewek i krzewów ozdobnych.

Siedziba: Grodziec Sl.190
KONRAD SZCZYPKA

/11/92/

Usługi kserograficzne
expresowe lub na zamówienie przy użyciu
kserokopiarki

RANK XEROX

prowadzi Urząd Gminy w Jaworzu w godz.
pracy Urzędu. ZAPRASZAMY MIŁYCH KLIENTÓW.

/12/92/

Kurki młode, czarne, czerwone, jarzębiate - sprzedaż od 15 marca 1992.
Konrad SZCZYPKA, Grodziec Sl.190.

13/92

SKLEP WIELOBRANŻOWY
"NA KALWARI I"
Piotr CIESLAR, ul. Cicha POLECA
nasiona w szerokim zakresie.-

/14/92/

SKLEP WIELOBRANŻOWY
"ANETA"

Halina Grygierczyk, Jaworze Dolne 474,
ul. Pod Młyńską Kępą /obok Zakładu Wychowawczego/ czynny codziennie, również w niedziele od godz. 7.00 do 20.00. Polecam szeroki wybór towarów, świeże pieczywo. Gwarantuję niskie ceny. Tel. 354.

/15/92/

Naprawa sprzętu chłodniczego krajowego i zagranicznego w ciągu 48 godzin, tanio - z gwarancją - Andrzej Sliwka, Jaworze Dolne 310, ul. Pod Młyńską Kępą, tel. 421.

/16/92/

Projektowanie i wykonywanie kominków - układanie płytek łazienkowych. Wszelkie prace budowlane. Marian Jamrozik, Jaworze Dolne 28, ul. Pałacowa.

/17/92/

18/92



**TU KUPISZ
TANIEJ**

Sklep Ogólno-Przemysłowy
Irena & Kazimierz Wiśniewscy

MEBLE - DYWANY - WYKŁADZINY
KARNISZE

Posiadamy katalogi

Adres sklepu:
43-384 Jaworze ul. Cieszyńska 9
tel. Bielsko-Biała 72-189

9⁰⁰ - 17⁰⁰

OGŁOSZENIA

KOMUNIKACJA AUTOBUSOWA

Na skutek protestów i uwag pasażerów na funkcjonowanie "Firmy Przewozowej Jaworze" strajku pracowników firmy w dniach 18, 19 i 20 stycznia oraz w wyniku ujawnionych braków i niedociągnięć, z dniem 31 stycznia 1992r. została rozwiązana przez Gminę umowa o usługi przewozowe z "Firmą Przewozową Jaworze" /właściciel p. Ludwik Kraut/, a od 1 lutego podpisana umowa na razie do końca lutego 1992r. /z firmą "Usługi Transportowe" /właściciel p. Leszek Guznar/. Możliwość przedłużenia umowy zależy od jakości świadczonych usług.

Siedziba nowej firmy mieści się w lokalu na zapleczu Urzędu Gminy w pomieszczeniach dawniej zajmowanych przez gospodarkę komunalną - tel. 696.

Obowiązują bilety F.P. Jaworze ostemplowane pieczętką nowej firmy.

Zarząd Towarzystwa Miłośników Ziemi Jaworzańskiej uprzejmie zawiadamia mieszkańców Jaworza, że w dniu 3 kwietnia 1992r. o godz. 17.00 w Szkole Podstawowej w Jaworzu Dolnym odbędzie się

WALNE ZEBRANIE SPRAWOZDAWCZE

Towarzystwa, którego porządek obrad zostanie podany na afiszach.-

- Co twój syn będzie robił po ukończeniu szkoły?
- Jeśli się będzie uczył tak jak dotychczas, to za-
-raz po szkole przejdzie na emeryturę.

&

&

- Co ci się stało w głowę?
- Kupiłem sobie nowy bumerang. Stary wyrzuciłem ...

Echo Jaworza

Miesięcznik Gminy Jaworze. Redaguje zespół w składzie: Małgorzata Kobiela - Gryczka - przewodnicząca, Józef Czauder - zastępca, Jadwiga Roik - sekretarz, Bogusław Krzemiński, Jan Krzyszpień, Paweł Mularz, Marian Zygmunt.

Adres redakcji: Urząd Gminy Jaworze, 43-384 Jaworze Dolne 82, ul. Źródłowa, tel. 195 lub 813 lub 871, telex: 35-405.

Adres redakcji: Urząd Gminy Jaworze, 43-384 Jaworze Dolne 82, ul. Źródłowa, tel. 195 lub 813 lub 871, telex: 35-405

Poprzednie numery "Echa Jaworza" można zakupić w redakcji.

O sprawiedliwości w anegdocie

W Polsce Ludowej do dnia 1.01.1970r. obowiązywał dekret z dnia 13.06.1946r. o przestępstwach szczególnie niebezpiecznych w okresie odbudowy Państwa. Potocznie nazwany był małym kodeksem karnym czyli m.k.k. W tym okresie można było otrzymać wyrok za uprawianie propagandy szeptanej. Co mogło być podstawowym materiałem do oskarżenia przed sądem, świadczy niżej zacytowana notatka słuźbowa, która choć napisana jest w formie humorystycznej dobrze oddaje ducha tamtych czasów.

"Dnia 28 kwietnia uzyskałem poufną wiadomość, że na miejscowym targowisku nieznanymi osobnikami uprawia wrogą propagandę wymierzoną wprost w serce socjalizmu. Przybyłem natychmiast na miejsce zdarzenia wraz z trzema funkcjonariuszami Państwowego Urzędu Bezpieczeństwa. Było nas pięciu, bo jeden z naszych towarzyszy już tam był. Na miejscu objąłem kierownictwo akcji i po chwili zauważyłem osobnika w średnim wieku i średniego wzrostu jak uprawiał propagandę szeptaną. Koło niego stało czterech mężczyzn z tym, iż jednym z nich był nasz człowiek. Niepostrzeżenie - byliśmy wszyscy w cywilu - zbliżyliśmy się wszyscy wokół niego udając, że niby coś też chcemy kupić. Usłyszałem w tej grupie śmiechy i wtedy jeden z naszych funkcjonariuszy powiedział do tego osobnika: "To jest dobry kawał, niech go pan jeszcze raz opowie, abym mógł go koleddze powtórzyć." No i ten osobnik opowiedział kawał szeptankę: "No jako jest różnica między pierwszym majem przed wojną, za sanacji, a pierwszym majem teraz w demokracji? No co, nie wiecie? Tak, że przed wojną na pochodzie pierzomajowy szli sami odważni, a teraz sami ochórze." Widząc, że poufna informacja jest prawdziwa, dałem znakiem rozkaz zwinienia osobnika, którym, po wylegitymowaniu już w Urzędzie Bezpieczeństwa, okazał się ob. Kopic. Stwierdzając, że czyn tego osobnika stanowi karalną szeptankę z artykułu 22 m.k.k. poleciłem osadzić go w areszcie Urzędu. Sądzony ob. Kopic za "rozpowszechnianie fałszywych wiadomości, mogących wyrządzić istotną szkodę interesom Państwa Polskiego bądź obniżyć powagę jego naczelných organów" kończąc swoje zeznanie w sądzie powiedział: "Byćcie tacy dobrzy, Wysoki Sądzie, i puście mnie, a ja już do końca życia nie byda nigdy szeptoł. Nawet moi starcy byda do ucha ryczoł w nocy, niech się nawet te pierończoki małe obudzą, ale za to nie bydzie już więcej obniżano powagi tych najwyższych w Warszawie i kaj indziej."

Anegdotę tę spisał Bogusław Krzemiński korzystając z książki Józefa Musioła "Sceny sądowe w Stalinogrodzie pt. Chachary".